

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Sykstusa.
Jutro: Eustazego.
Pojutrze: Kwiryna.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 6 4 za. 6 12
Jutro „ „ 6 2 „ 6 14
Pojutrze księ. ws. we dniu za. 10 48

Najwyższy czas

zapisywać Gazetę na nowy kwartał na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich.

Zwracamy uwagę na to, że po wsiach jest listowy zobowiązany **każdego** czasu przyjąć pieniądze na Gazetę. Skarżyli nam się bowiem niektórzy Czytelnicy, że niektórzy listowi nie chcieli odbierać pieniędzy na Gazetę, twierdząc, że to już za późno. Otóż tak nie jest. Gazetę można każdego dnia w całym roku zapisywać, czy to jest przed pierwszym, czy po pierwszym kwartale lub miesiącu. Najlepiej i najregularniej jest jednakże płacić za Gazetę przed rozpoczęciem każdego nowego kwartału, jak na przykład i teraz. Kto więc dotąd jeszcze Gazetę na nowy kwartał nie zapisał, niech to teraz natychmiast uczyni, gdyż dzisiejszy numer jest **przedostatni** w tym kwartale.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkiem »Gość Niedzielny« wychodzi trzy razy na tydzień i kosztuje na wszystkich pocztach kwartalnie **1 markę**, z odnośnieniem w dom przez listowego **1,25 m.**

Wiarusyll! Zapisujcie jak najliczniej na nowy kwartał »Gazetę Olsztyńską«.

Prusy i Polska.

Kodeks dyplomatyczny Dogiela zawiera ciekawy i ważny dokument, dotyczący koronacji elektora Fryderyka na króla pruskiego. W tłumaczeniu dokumenty te opiewają:

„Fryderyk III, z Bożej łaski itd. wszystkim, którym należy, oznajmiamy, że kiedy tytuł i godność królewską, któremi przed wielu wiekami jaśniały książęce nasze Prusy, znowu przybrać słusznie mniemamy, a przywileju tego królewskości Prus naszych, które obecnie nazywają się książęcemi, nie na szkodę nie wyjdzie, ani wyjść może prawu i posiadaniu Prus królewskich, jakiego Najjaśniejszy król i Rzeczpospolita Polska zażywają; że ztąd żadnych uroszczeń do tychże Prus królewskich ani my, ani nasi następcy podnosić nie możemy; że także układy Bydgoskie trwałego przymierza pomiędzy Najjaśniejszym Majestatem królewskim i Przesławną Rzeczpospolitą a Nami, mianowicie zaś art IV, którym zastrzeżono, że z wygaśnięciem męskich potomków prawowitych śp. dziada naszego Najjaśniejszym królem i Rzeczpospolitą Polską prawo ich nienaruszone do wyżej wspomnianych Prus książęcych się zostawia, zupełnie i święcie się zachować ani w żaden sposób czy to w całości, czy też w części przez Nas lub przez następców naszych złamane lub pogwałcone być mają. Czego wiarogodność i t. d. Dan w Kolonii nad Szprewą, dnia 8 Czerwca 1700«.

Listo drugi brzmi:

„My Fryderyk, z Bożej łaski król itd., oznajmiamy i oświadczamy wszystkim, którym zależy lub w jaki sposób zależeć może: Ponieważ korona królewska, którą dawniej Prus tych naszych władcy dzierżyli, niedawno jakoby prawem powrotu nam znow od-

dana została, a pomiędzy innymi Europy królami, królewskiej tej Naszej godności chętnymi, Najjaśniejszy i Najpotężniejszy Polski król brat nasz najmłodszy, po oznajmieniu mu tej sprawy, nietylko przez listy, ale przez Swego nadzwyczajnego do Nas posła, J. W. Hrabiego Towiańskiego, pierwszego królewskiego cześnika, królem Nas uznał i honory godności tej Naszej królewskiej przynależne okazać Nam zlecił, My pragnąc w najlepszy i najzupełniejszy, w jaki tylko stać to się może sposób, znieść i usunąć wszelką wątpliwość i podejrzenia, któreby przez Przesławną Rzeczpospolitą podniesione być mogły królewskiego teraz przez Nas osiągniętego tytułu, w tym celu wydaliśmy Jego królewskiemu Majestatowi nietylko pewne pisma upewniające brzmienia następującego: Kiedy tytuł i godność królewską i t. d. (jak wyżej), ale dla większego jeszcze wspomnianej Rzeczypospolitej ubezpieczenia znowu przyrzec jej umyśliliśmy jako niniejszem wiarą i słowem Naszem królewskim w imieniu spadkobierców i następców Naszych przyszłych w Prusiech królów ślubujemy i przyrzekamy, że My nietylko to, co treścią wymienionych wyżej pism upewniających, których nowy odpis egzemplarz Rzeczypospolitej wydamy, każdego czasu żadanego święcie zachowamy i królewskiej godności, którą teraz posiadamy, nigdy, ani pod żadnym pozorem tak nie użyjemy, aby ztąd jakakolwiek dla Rzeczypospolitej szkoda wyniknąćby mogła, co przeciwnego układowi zawartemu pomiędzy nią a Nami, albo odnoszącego się do jakiegokolwiek zmiągnięcia obecnego Rzeczypospolitej stanu i zmniejszenia jej praw: że nawet jeśli to oświadczenie Nasze komukolwiek nie wystarczającym się wydawało, dla tem większego ubezpieczenia Przesławnej Rzeczypospolitej z powodu tej Naszej godności z nią w ten sam sposób i pod temi samymi warunkami się ułożymy, aby ztąd nowy i silniejszy dobrego sąsiedztwa, przyjaźni, wzajemnie dostarczanego, powstał węzeł i zachęta. Czego wiarogodność itd. Dan w Królewcu dnia 21 Lutego 1701«.

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** W parlamencie skarżyli się posłowie socjalistyczni na to, że policja berlińska stara się przekupować niektórych socjalistów. Pewien wachmistrz kryminalny zbliżył się do pewnego socjalisty, przyrzekał mu dobre wynagrodzenie, ale żądał, żeby ów socjalista zdradził, nad czem obradują na zebraniach socjalistycznych. To nie jest w prozadku i dla tego zapytać się należy, czy rząd zgadza się na takie postępowanie policji berlińskiej. Kanclerz hr. Bülow odpowiedział, że o zajściach tych zgola nie wie i dla tego nie może nic stanowczego odpowiedzieć. Jednocześnie nadmieniał kanclerz, że sprawa ta jest czysto pruską i dla tego należy do sejmku pruskiego, a nie do parlamentu niemieckiego. W sejmie pruskim zapewne pan minister spraw wewnętrznych da potrzebne wyjaśnienie. W dalszym ciągu obradowano nad sprawą chińską. Zabierali głos rozmaici posłowie i przedewszystkiem wyrażali to życzenie, aby nie tylko niemieckie

wojsko powróciło z Chin do Niemiec, lecz żeby Niemcom powróciły się te miliony, które już wydały i ciągle jeszcze wydają na sprawę chińską.

— Nową pożyczkę zaciąga rząd niemiecki i to w wysokości 300 milionów marek. Pożyczkę przejmują konsorcjum banków niemieckich w liczbie 25 pod przewodnictwem banku Rzeszy. Już w początku kwietnia wydane zostaną trzyprocentowe konsolle tej pożyczki w kursie 87 i pół. Pożyczka ta przyniesie rządowi tylko 260 milionów marek, a ponieważ kredyt przez parlament uchwalony wynosi 347 milionów marek, więc rząd będzie musiał zaciągnąć jeszcze jedną pożyczkę w wysokości 87 milionów marek.

— Koszta przewozu i powrotu wojska niemieckiego z Chin wynosić będą prawdopodobnie w administracji wojska cesarstwa niemieckiego 21 milionów. W administracji marynarki 4 miliony 557 tysięcy marek, na pocztę 46 tysięcy marek. Na wsparcie biednych rodzin tych, którzy udział mieli w wojnie chińskiej, wstawiono w etat na r. 1900 pół miliona mrk., na 1901 r. 700 tysięcy marek. Ktokolwiek uważa, że mógłby mieć uzasadnione pretensje do tego wsparcia, niechaj się piśmiennie zgłosi do odnośnego magistratu lub landratury.

— Niemcy ogromnie dbają o swoje własne szkoły za granicą, aby i tam szerzyć niemieckiego ducha. W minionym roku 125 tych szkół otrzymało pomoc pieniężną. Itak: niemiecka szkoła w Konstantynopolu 30 tys. mrk., w Galacii 11 tys., w Buenos Ayres 12 tys. 2 inne szkoły tamże 6 tys. W Antwerpii 10 tys., zakład dydaktyczny tamże 1000 mrk. Szkoła dla dziewcząt w Brukseli 10 tys., 4 szkoły w Bukareszcie 10 tys. Szkoła w Pretorii 6 tys., w Johannesburgu 16 tys. Między innymi nadto: 11 szkół niemieckich w Egipcie, 29 szkół w Brazylii, 12 w Chile, 12 w Rumunii, 12 w ang. koloniach. Szkoły te mają być rozsądnymi Niemczyzny w obcych państwach, aby wychodzący Niemiec nie zatracili swego języka i nie wynarodowili się. Nauczycielami są naturalnie Niemcy. Niemcy uważają za punkt swego honoru dbać o ducha narodowego i język ojczysty swych dzieci, ale czemu nam prawa tego przyznać nie chcą? Czemu nam nie pozwolą na szkółki? nawet na prywatne nauczanie polskich dzieci.

Wojna w Chinach.

Sprawa odszkodowania wojennego, jakie Chiny zapłacić mają, nie jest jeszcze uregulowaną. Rząd Stanów Zjednoczonych stawiał propozycję, aby ogólna suma odszkodowania nie wynosiła więcej, jak 200 milionów dolarów. Tyle rząd chiński może właśnie zapłacić. Rząd amerykański żąda dla siebie 25 milionów dolarów, około 100 milionów marek, wszystkie inne mocarstwa mają się równo podzielić. Tym sposobem przypadłoby na Niemcy tylko 100 milionów m. Niemcy niezadowoleni z tej propozycji, bo za 18 tysięcy wojska, które w Chinach utrzymują, dostałoby tyle co Ameryka za półtora tysiąca. Ponieważ zaś koszta tej wojny obliczone są na 276 milionów marek, nie wliczając w to rozmaitych wydatków na inwalidów wojskowych

i pensje dla wdów itd., więc Niemcy wyszliby na tem, jak Zablocki na mydle. Austria według propozycji amerykańskiej nie ma nie otrzymać za swój udział w tej sprawie, który był zresztą najmniejszy. Nie wiadomo jeszcze, co inne mocarstwa na tę propozycję powiedzą.

Ambasadorzy mocarstw w Pekinie obradują już od pół roku, a jeszcze nie przyszedł do końca. Nie mogą się jeszcze zgodzić co do dwóch punktów, tj. zniesienia fortów chińskich i strzeżenia połączenia Pekinu z morzem. W tej sprawie mają im generałowie wojsk związkowych dopomóc jako rzeczoznawcy.

Niemcy już wystawili w Pekinie koszarę na 300 żołnierzy, inne mocarstwa pójdą niebawem za ich przykładem.

Dwór chiński nie wróci do Pekinu prędzej, dopóki wojska związkowe nie opuszczą stolicy.

Z pola walki w Afryce.

Z Londynu donoszą, że rokowania pokojowe z Burami niezadługo rozpoczną się na nowo. Widać z tego, że rządowi angielskiemu chodzi o to, aby pokój z Burami przyszedł jak najprędzej do skutku.

Tymczasem Burowie biorą się energicznie do dzieła. Z Durbanu donoszą, że Burowie zabrali pociąg kolejowy z znacznymi zapasami żywności i amunicji.

Dalej telegrafują, że pod Haartebeestfontein stoczyli Anglicy krwawą bitwę z Burami w dniu 22 bm. O wyniku bitwy telegram angielski nie wspomina, a to zwykle zła wróżba dla Anglików.

W sprawie kosztów sądowych.

Paragraf 64 ustawy o kosztach sądowych brzmi:

Jeżeli (w sprawach karnych) nie było śledztwa, ani przy głównej rozprawie zbierania dowodów, to wolno sędziemu kosztą sądową do połowy zniżyć.

To ładny i korzystny przepis. Szkoda, że go się nigdy nie używa.

A dla czego?

Jedynie dla tego, że nieznany i że nikt

użycia tego paragrafu nie żąda. Pamiętajcie więc wy, szanowni czytelnicy, i mówcie o tem waszym znajomym. Fiskus ma dość pieniędzy; jakże nam biedakom nie korzystać z korzystnych przepisów?

Ale rozumijmy dobrze. O użycie tego paragrafu wnosić możemy tylko wtedy, jeżeli nie było:

- 1) śledztwa,
- 2) zbierania dowodów w głównym terminie.

Śledztwo (Gerichtliche Voruntersuchung) musi być we wszystkich sprawach, które do przysięgłych należą. W innych, które do izby karnej sądu ziemskiego (Strafkammer) należą, śledztwo być może, a mianowicie wtedy, gdy prokurator tego żąda. On zaś żąda śledztwa w wszelkich ciężkich sprawach.

Ale trzeba rozróżnić śledztwo od poszukiwania. To wcale co innego: poszukiwanie poprzedza każdą główną rozprawę w sprawach karnych. Wtedy chodzi żandarm i rozpytuje obwinionego i świadków, jak się rzecz miała, i donosi prokuratorowi. Czasem i przed sędzię sądu okręgowego (Amtsrichter) dostaje się termin.

To więc są przygotowania do skargi. Na sam donos prokurator skargi nie wytoczy, tylko postara się, aby się dopytano najprzód i doniesiono mu przebieg sprawy.

A śledztwo (Gerichtliche Voruntersuchung) to wcale co innego. Tam sędzia śledczy (członek sądu ziemskiego) bada całą sprawę gruntownie i samodzielnie.

Otóż, gdzie takie śledztwo sądowe było wdrożone, tam § 64 miejsca nie ma.

Ma on tylko w tych wszystkich sprawach znaczenie, które do sądu Iawniczego należą i także w sprawach lekkich przed izbą karną, gdzie śledztwa nie było.

A drugi warunek wymaga, aby nie było zbierania dowodów w głównym terminie. Widocznie mają być nagrodzeni ci, którzy się przyznają, — tak, że nie potrzeba słuchać świadków w głównym terminie.

A więc, gdy ktoś się przyznał w terminie do głównej rozprawy i nie było przedtem śledztwa, — wtedy żądajmy, aby kosztą sądową nam do połowy obniżono i pozwolimy się na § 64 prawa o kosztach sądowych.

lecz do uszu Piotrowych doszedł głos smutny i słodki, który rzekł:

— Gdy ty opuszczasz lud mój, do Rzymu idę, by mnie ukrzyżowano raz wtóry.

Apostół leżał na ziemi, z twarzą w prochu, bez ruchu i słowa. Nazaryuszowi wydało się już, że omadła lub umarł, ale on powstał wreszcie, drżącymi rękoma podniósł kij pielgrzymi i nie mówiąc, zwrócił ku siedmiu wzgórzom Rzymu.

Pacholę zaś widząc to, zapytało Apostoła:

— Quo vadis, Domine?

— Do Rzymu — odrzekł cicho Apostół.

I wrócił.

Paweł, Jan, Linus i wszyscy wierni przyjęli go ze zdumieniem i z trwogą, tem większą, że właśnie o brzasku, zaraz po jego wyjściu, żołnierze otoczyli mieszkanie Miryamy i szukali w niem Apostoła. Lecz on na wszystkie pytania odpowiadał im tylko z radością i spokojem:

— Panam widział!

I tegoż jeszcze wieczora udał się na cmentarz osyriański, aby nauczać i chrzczyć tych, którzy chcieli skąpić się w wodzie żywota.

I odtąd przychodził tam codziennie, a za nim ciągnęły codzien liczniejsze tłumy. Zdawało się, że z każdej lzy męczeńskiej rodzą się nowi wyznawcy i że każdy jęk na arenie odbija się echem w tysiącznych piersiach. Cezar pławił się we krwi, Rzym i cały świat pogański szalał. Ale ci, którym dość było zbrodni i szalu, ci których życie było życiem niedoli i ucisku, wszyscy pognębieni, wszyscy smutni, wszyscy nieszczęśliwi przychodzili słuchać dziwnej powieści o Bogu, który z miłości dla ludu dał się ukrzyżować i odkupił ich winy. Od-

Gdy sędzia nie potrzebuje świadków słuchać, gdy wzrusza go pokorne wyznanie winy, — wtedy chętnie i kosztą sądową zniży.

Ale pamiętać trzeba paragraf i w danym razie żądać, aby go sędzia zastosował. Bo sam on tego nie robi.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Najprzew ks. Biskup mianował dotychczasowego nauczyciela religii przy gimnazjum brunberskim, ks. Franciszka Schulza, regensem dyecezyalnego seminarium duchownego.

Chełmińska dyecezya. Z nowo wyświęconych księży otrzymali posady wikarych: ks. Franciszek Dekowski w Fordonie, ks. Roman Dembiński przy kościele Panny Maryi w Toruniu, jako drugi wikary, ks. Antoni Donderski w Szotlandzie, ks. Jan Dorszyński przy kościele św. Brigity w Gdańsku, ks. Juliusz Dzionara w Oksywiu, ksiądz Feliks Grzeszkiewicz w Pucku, ks. Stanisław Jaworski w Starogardzie jako drugi wikary, ks. Paweł Konitzer w Jeżewie, ks. Jan Męczykowski przy kościele św. Józefa w Gdańsku jako drugi wikary, ks. Franciszek Biss w Kamieniu, ks. Artur Schulz jako drugi wikary w Tucholi, ks. Franciszek Spors w Bzowie, ks. Paweł Stefański w Oliwie i ks. Józef Ziegenhagen w Tezewie jako drugi wikary. — Przeniesieni są księża wikaryusze: ks. Jan Jankowski z Torunia do Lisewa, ks. Franc. Freund z Chojnic do kościoła Panny Maryi w Toruniu, ks. Antoni Kasprzycki z kościoła św. Józefa w Gdańsku do Chojnic, ks. Rychard Stachnik z Chełmży do kościoła św. Józefa w Gdańsku, ks. Kurt Reich z Gdańska do Chełmży i ks. Konrad Gburkowski z Pucka do Stężycy.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 27 marca 1901.

— Nowy „Agitator” pojawił się w Olsztynie. Tym razem nie jest to „agitator” najdując zaś Boga, którego mogli kochać, odnajdowali to, czego nie mogli dać dotychczas nikomu świat ówczesny — szczęście z miłości.

A Piotr zrozumiał, że ni cesar, ani wszystkie jego wojsko nie zmożą prawdy żywej, że nie zaleją jej ni lzy ni krew i że teraz dopiero zaczyna się jej zwycięstwo. Zrozumiał również, dla czego Chrystus zwrócił go z drogi: oto to miasto pychy, zbrodni, rozpusty i potęgi począłoby być Jego miastem i podwójną stolicą, z której płynął na świat rząd ciał i dusz.

Aż wreszcie spełnił się czas dla obu Apostołów, Piotra i Pawła. Obaj zostali pojmani i wtrąceni do więzienia. Ale jakby na zakończenie służby, danem było Bożemu rybakowi ułowić dwie duże nawet w więzieniu. Żołnierze Processus i Martiianus, którzy pilnowali go w więzieniu marmerytyńskim, przyjęli chrzest. Późem nadeszła godzina męki. Nerona nie było wówczas w Rzymie. Wyrok wydał dwaj wyzwoleńcy, którym cesar powierzył na czas swej niebytności rządu nad Rzymem. Wiekowego Apostoła poddano najprzód przepisanej przez prawo chłopskie, a następnego dnia wywieziono go za mury miasta, ku wzgórzom watykańskim, gdzie miał ponieść przeznaczoną mu karę krzyża. — Żołnierzy dziwił tłum, który zebrał się przed więzieniem, gdyż w pojęciu ich śmierć prostego człowieka i w dodatku cudzoziemca, nie powinna była budzić tyle zajęcia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

LYGIA.

Powieść z czasów prześladowania chrześcijan za Nerona.

(Ciąg dalszy.)

— Nie widzę nic — odpowiedział Nazaryusz.

Lecz Piotr po chwili ozwał się przesłoniwszy oczy dłonią:

— Jakowaś postać idzie ku nam w blasku słonecznym.

Do uszu ich nie dochodził jednak najmniejszy odgłos kroków. Naokół było cicho zupełnie, Nazaryusz widział tylko, że w dali drżą drzewa, jakby je ktoś potrząsał, a blask rozlewa się coraz szerzej na równinie.

I począł patrzeć ze zdziwieniem na apostoła.

— Nauczycielu, co ci jest? — zawołał z niepokojem.

A z rąk Piotra kosztur podróży wysunął się na ziemię, oczy patrzyły nieruchomie przed siebie, usta były otwarte, w twarzy malowało się zdumienie, radość, zachwyt.

Nagle rzucił się na kolana z wyciągniętymi przed się ramionami, a z ust jego wyrwał się okrzyk:

— Chryste! Chryste!...

I przypadł głową do ziemi, jakby całował czyjeś stopy.

Długo trwało milczenie, poczem w ciszy ozwały się przerywane łkaniem słowa Piotra:

— Quo vadis, Domine?... (to znaczy: dokąd idziesz, Panie?)

I nie słyszał odpowiedzi Nazaryusz, —

wielkopolski, więc spokojnie spać mogą wszyscy, co drżą ze strachu na wspomnienie o wielkopolskich agitatorach, którzy się wdarli na Warmię. A jednak ów „Agitator“ może zawrócić głowę niejednemu z tych, którzy go będą zanadto nadużywać. Nazwę „Agitator“ nosi bowiem nowe piwo monachijskie, jakie tu sprzedają w pewnej restauracji. Prosimy więc zanadto z tym „agitatorom“ się nie wdawać, bo potem następuje — „Katzenjammer“.

— Niektóre pisma zamiejscowe podają ztąd następującą straszną historią: Zona tutejszego mistrza rzeźnickiego Kostrzewy leży chora i w jednej z ostatnich nocy ustąpiła szelest. Gdy się odwróciła, spostrzegła obok swego łóżka obcego człowieka z latarnią. Na krzyk jej zniknął ów człowiek. Na drugi dzień otrzymał Kostrzewa list bez podpisu, w którym mu ów tajemniczy gość nocny donosił, że zeszłej nocy był tylko na zwładach, ale gdy jeszcze raz przybędzie, to będzie kosztować głowę Kostrzewy. List ten oddano prokuratorowi. Czy prawda?

— Posiadłość należąca do przekupniarza p. Karola Polenz przy rynku remontowym nr. 18 nabył w drodze przymusowej sprzedaży sądowej mistrz ciesielski p. Brose ztąd za 27,210 m.

— We wtorek odbył się w tutejszym gimnazjum egzamin abituriencki, który złożyło 9 prymanerów. Nazwiska ich są: Albrecht, Alexy, Bednarski, Borchert, Goehring, Hernberg, Poetsch, Reissner, Wogritzki.

Wtorkowy targ na bydło był tylko średnio obelany. Ceny płacono jednakże dość wysokie. Za młodociane bydło płacono do 100 marek, za gorsze dójki do 180, za lepsze do 240 m. Woły robocze płacono do 300 m., bydło na rzeź 360 m. Świnie na tuczą kosztowały 25 do 30 m. za sztukę, tuczne 42 do 43 m. za centnar żywej wagi, małe 12 do 15 marek. Wiele było koni, z których liche płacono 75 do 100 m., lepsze konie robocze 150, 250 do 300 m., konie zbytkowe 450 do 550 m.

— Prowincjonalny zakład dla chorych na płuca (suchotników) z Prus wschodnich, ma być pobudowany wkrótce i to prawdopodobnie w pobliżu Olsztynka. W zakładzie tym początkowo przyjmować będą tylko mężczyźni.

— Zdrowy żołądek posiada pewien gospodarz z powiatu świętosiekierskiego. Z powodu znikąd zjadł on w ciągu trzech kwadransy 37 jaj surowych.

— Z powodu zasp śnieżnych nie mogły od dnia 22 marca kursować pociągi kolejowe pomiędzy Niborkiem a Szczytnem.

— W poniedziałek, 15 kwietnia rozpoczęła się tu drugie tegoroczne posiedzenia sądu przysięgłych pod przewodnictwem radcy sądu ziemianckiego p. Jacobson.

— Ponieważ cierpiący na płuca nauczyciele mogą zarazić dzieci, które uczą, przeto Izba lekarska w Prusach Zachodnich zwróciła się do kompetentnych władz szkolnych z petycją, wedle której należy chorych na płuca nauczycieli usuwać w danym razie od wykonywania obowiązków ich zawodu. W odnośnych ministerstwach, zaznacza jedno z pism berlińskich, nie tają sobie bynajmniej wielkości niebezpieczeństwa i czynią już przygotowania do środków, mających zapobiegać zarazeniu się dzieci.

* **Stawiguda.** W Pluskach przy maszynowaniu urwała maszyna posiadzieliowi N. pięte. Odstawiono go na kurację do lazaretu w Króleweu.

* **Butryny.** U posiadziela K. w Przykopie wydała krowa dwa cielęta. Oba zwierzątka czerstwe.

* **Gietrzwałd.** Z naszej wioski zawsze nie wesole dochodzą wiadomości. Tu tejszy nauczyciel G. pobit już przed dłuższym czasem chłopca szkolnego tak bardzo, że trzeba było przywołać lekarza. Tenże sam nauczyciel uderzył chłopca 15-letniego, nie chodzącego już do szkoły, w kościele w twarz. Obie te sprawy oddano sądowi.

* **Gryżliny.** Jeżeli się sprawdzi wszystko, co o naszej okolicy rozpisyją po

gazetach, to będzie to kraina mlekiem i miodem płynąca. Firma Falkenberg, posiadająca tartak w Stawigudzie, rozpoczęła na polach szukać za węglem brunatnym i podobno dotychczasowe poszukiwania wydały korzystne rezultaty. W jednym miejscu jest szychta 4 metry głęboka. Pokłady węgla ciągną się od pluskiego jeziora pod polami młyna Grynał, wioski Grynał, aż do pól gryżlińskich. Teraz będzie trzeba jeszcze sprawdzić, czy węgiel ten jest już dostatecznie dojrzały. — Nadto niektóre pokłady ziemi mają być dobre do wyrobu porcelany, a pod torfowiskami mają się znajdować pokłady siarki. Gdyby się to wszystko sprawdzić miało, to Gryżliny w niedługim czasie stały by się sławne, no i bogate.

* **Ostruda.** Śmiałej kradzieży dopuszczono się w nocy na niedzielę u kołodzieja Pelz. Do izby, gdzie spało 6 ludzi P., zakradł się złodziej w nocy i skradł paltot i dwa zegarki. Nikt się nie obudził i złodziej uszedł niepostrzeżony.

* **Szczytno.** Gwałtowna zawieja śnieżna, jakiej od lat wielu nie pamiętają, panowała tu i w okolicy w dniach 21 i 22 marca. Przez dwa dni i dwie noce panowała ta śnieżnica, połączona z mroźnym wiatrem północnym. Na Bartniej stronie zostały tak zawiane budynki, że mieszkańcy na żaden sposób nie mogli wyjść z domu drzwiami i dopiero po kilku godzinach pracy udało im się wyjść oknami na dwór. Tór kolejowy pomiędzy Olsztynem a Szczytnem przez 24 był zamknięty, gdyż pociąg w piątek po południu o 5-tej utknął w śniegu 5 kilometrów przed Szczytnem i nie mógł ruszyć ani naprzód, ani w tył. Niektórzy podróżni poszli pieszo do Szczytna, inni przepędzili noc w zasypianym pociągu. Przez noc nawiało tyle śniegu, że trzeba było najprzód około 100 metrów kopać w śniegu, zanim można było dojść do pociągu. Następnie trzeba było każdy wóz osobno z śniegu wygrzebywać. Pociągi pomiędzy Szczytnem a Niborkiem wcale nie kursują.

* **Sztum.** Tutejsze bractwo strzeleckie założone zostało w roku 1699, za czasów króla polskiego Augusta II. W posiadaniu tego bractwa znajduje się dokument łaciński tegoż króla, wydany pod dniem 20-go marca 1699 w Warszawie. Według tego dokumentu, każdorazowy król strzelecki wolny jest od wszelkich podatków, kwater itd.

* **Z Swiecia** donoszą o samobójstwie listonosza wiejskiego w Serocku. Zapewnie popełnił samobójstwo w napadzie obłędu. Gdy nie stanął do służby, wysłano posłańca, celem dowiedzenia się o przyczynie. Znaleziono go na polu z przetrziętym gardłem.

* **Malbok.** Komornik Petermann, podpiwszy sobie, zapalił domostwo Hellwiga w Schwanenland (?). Podpalacz, który liczy lat 49 i już raz był ciężkim więzieniem karnym, znikł po pożarze. Domostwo doszczętnie zgorzało. Zamieszkiwały je trzy rodziny, które w płomieniach wszystko utraciły, bo zdołały uciec zaledwie z życiem.

* **W Berlinie** postradało pracę przeszło 800 czeladników szweskich, których wydalono dla tego, że stawili do fabrykantów podobno zbyt „wygórowane“ żądania. Piętnaście fabryk zamknięto.

* **Berlin.** Jak donosi „Dziennik Berliński“, udała się deputacja Polaków z Charlottenburga do tamtejszego ks. proboszcza w celu uzyskania kazań polskich i polskiego nabożeństwa dla Polaków należących do parafii. Ksiądz prob. odpowiedział odmownie, gdyż „wyższa władza duchowna stanowczo nie myśli nic w tej sprawie uczynić dla Polaków“. — Jak wiadomo, podobne odpowiedzi otrzymali także Polacy w Westfalii. Takie traktowanie Polaków na obczyźnie może wywołać bardzo złe następstwa!

* **Wattenscheid.** Tutejsze kopalnie co chwila zarządzają świętowanie, co górnikom bardzo daje się w znaki, gdyż zarobek miesięczny znacznie się przez to zmniejsza.

* **Akwizgran.** Śmiałej kradzieży w biały dzień dokonano w mieście naszym.

Pewien młody, przyzwyczajony ubrany mężczyzna wszedł do jednego z tutejszych składów cygar, a usiadłszy na krzesło, oddychając ciężko, prosił sprzedawczkę o szklankę wody. Gdy sprzedawczka przyszła z powrotem przynosząc mu wodę w szklance, wypił ją i zaczął opowiadać, że w kilku dniach musi wstąpić do wojska w celu odświeżenia służby jednorocznej, lecz myśli, że będzie uwolniony, ponieważ jest chorym. Potem kupił kilka cygar, poprosił sprzedawczkę o jeszcze jedną szklankę wody. Sprzedawczka poszła po wodę, lecz gdy wróciła, nie było już owego panicza, gdyż okradł kasę składową zabrawszy z niej 60 marek w gotówce. Tej samej śmiałości dopuścił się ów panicz jeszcze w kilku innych składach.

* **Częstochowa.** W klasztorze na Jasnej Górze, odbyła się w tych dniach rewizja przez kilkunastu żandarmów, szukających orderu „Serca Jezusa“, który podług opowiadania denuncyantów miał istnieć i być zachowanym w klasztorze. Szukano długo, lecz bezskutecznie, poczem odeszli żandarmi.

Rodzice polscy! ucztujcie wasze dzieci czytać i pisać po polsku.

Rozmaitości.

Cwiczenia wojskowe, a brak robotnika. Cesarz wydał taki rozkaz do niektórych wojskowych komend obwodowych: „Przy ściąganiu urlopników wojskowych na ćwiczenia w r. 1901 należy jak tylko można uwzględnić najwięcej interesowane cywilne koła zawodowe, mianowicie też stósunki, dotyczące żniw w poszczególnych obwodach. Nakaz stawienia się należy przesłać jaknajwcześniej tym, którzy są powołani na ćwiczenia“. — Urlopnicy wojskowi i landwerzyści, otrzymawszy dosyć wcześnie nakaz stawienia się, mają mieć czas do reklamacji, gdyby ich powołano w czasie żniw. Władza wojskowa będzie wtedy mogła jeszcze przed rozpoczęciem się ćwiczeń zbadać reklamację i odnośnych ludzi ewentualnie powołać później na ćwiczenia.

Na wybrzeżach hiszpańskich szalała w dniu 11 bm. gwałtowna burza. Liczne okręty zostały uszkodzone i musiały się chronić do portów; kilkanaście statków uległo rozbięciu, przyczem znaczna liczba osób postradała życie. Na wybrzeżu pod Algorą wyrzuciły fale zwłoki dziewięciu ludzi zatonął okręt angielski „Aulona“, który zatonał: pochowano ich na cmentarzu angielskim w Bilbao.

Nędza we Włoszech jest obecnie taka straszna, że np. wszyscy niemal mieszkańcy wioski górskiej Cervanara opuścili ojczyznę i wyemigrowali do Brazylii. Za ich przykładem wybiera się wkrótce w podróż jeszcze 300 rodzin z okolicy. Nieboracy idą w świat, nie wiedząc, że czeka ich tam prawdopodobnie jeśli nie taka sama, to z pewnością większa nędza.

Odezwa

do katolików Warmii!

Kościół w Gryżlinach jest mały i stary i nie odpowiada teraz już bynajmniej potrzebom parafii. Dla tego musimy zabrać się do budowy nowego kościoła. Atoli w Gryżlinach jest wprawdzie wiele kamieni i piasku, ale mało złota i srebra. Prosimy więc wszystkich miłosiernych katolików Warmii i z dalszych okolic nam pomóż. Za najmniejszą jałmużnę Pan Bóg stokroć wynagrodzi.

Grieslienen, Ost Preussen.

Ks. Dr. Bilitewski.



Z beczki

każdego czasu do dostania:
Samos wybr, litr 1,20, przy pięciu
litrach 1,10 Mrk.
Barcelonę, litr 1,20, przy pięciu
litrach 1,10 Mrk.
Biały Portwein, litr 1,60, przy 5
litrach 1,50 Mrk.
Czerwony Portwein Tarragona,
litr 1,60, przy 5 litrach 1,50
Mrk.
Malaga, znakomite wino dla cho-
rych, liter 1,60 przy 5 litrach
1,50 Mrk.
Słodkie wino górnowęgierskie, litr
1,80, przy 5 litrach 1,70 Mrk.
Najlepszy koniak, liter 1,50, przy
5 litrach 1,45 Mrk.
Najlepszy rum Jamaica, litr 1,50,
przy 5 litrach 1,45 Mrk.

P. Hirschberg
w Wartemborku.

Proszki na gardlicę u koni,
Proszki na nleczność u krów,
Proszki na żarcie dla świń,
poleca

Apteka pod Orłem,
Rynek nr. 2,
najstarsza apteka w Olsztynie.

Ogłoszenie!

Od 30 marca do 5 kwietnia
sprzedaję z beczki znakomite,
mocne, smaczne

wino czerwone

litr po 90 fen., przy odbiorze 5 li-
trów po 85 fen., przy 30 do 50
litrów po 80 fen. Na to korzystne
zakupno zwracam szczególną u-
wagę.

Paweł Hirschberg
w Wartemborku.

Posiadłość

27 mórg roli, w tem 6 mórg
dwusiecznej łąki, budynek mie-
szkalny pod dachówką, stodoła z
balów, chcę zaraz lub później
sprzedać.

Jan Knobel
w Lamkówku (Kl. Lemkendorf p.
Gr. Lemkendorf.)

Około 6 mórg roli, dobra
ziemia, do tego chałupę robo-
tniczą o 4 izbach, chlew i pod-
daszek mam pod korzystnymi
warunkami na sprzedaż.

Kraemer w Legajnach.

Wyjechałem

aż do dnia 15-go kwietnia.

Dr. Kalmus,
specjalista w chirurgii i
chorobach kobiecych.

10,000

dachówki. I klasa 48 marek,
II klasa 44 marek za tysiąc, dłu-
gość 14 cali, ma na sprzedaż

Franciszek Saldyk
w Gietrzwałdzie.

Mój kiernoz

stoi każdego czasu do użytku po
1 marce,

Matysz Krebs
w Skajwotach.

Najlepszy, prawdziwy, czysty

miód

pszczelny, funt po 80 ma jeszcze
na składzie

P. Hirschberg
w Wartemborku.

Do siewu

nam na sprzedaż **seradełę,**
owies i jęczmień. Także
mam na sprzedaż **krowę** krótko
na ociełeniu.

August Gotzhein,
gospodarz w Małych Bartdłtach.

Baczność!

Z mego dobrze zaopatrzonego
hurtowego **składu cygar**
polecam jako szczególnie tanio:
Espera, mały format, za 100 sztuk
2 marki. — Havana Ausschuss
(nie sortowane) za 100 sztuk
3,10 Mrk. — Lisa, wielki, ele-
gancki format za 100 sztuk 3,75 m.
Przy zamówieniach najmniej
za 20 marek następuje przesyłka
wszędzie franko.

P. Hirschberg
w Wartemborku.

Nasiona!

Nasiona dwusiecznej konieczy-
czerwonej, białej, szwedzkiej
konieczy zielonej, wszystko
bez jedwabiu, tymotki, eken-
dorfskich i oberndorfskich bu-
raków (runkli), najlepsze nasio-
na brukwi i kapusty, żółtej i
czerwonej marchwi na paszę,
wszelkie nasiona **warzyw i**
kwiatów, poleca pod gwaran-
cją za kiełkowanie po jak naj-
tańszych cenach

Otto Struwe
w Olsztynie.

Farby

od 10 fenigów, któremi każdy
może sobie sam farbować wełnę,
bawełnę i płótno, jako i artykuły
do bielizny, jak sodę modre, mą-
czkę itd. itd. poleca jak najtaniej

Drogerja
w Wartemborku.

Żelazo w sztabach, sprzęty
rolnicze, osie, buksy, cement
portlandzki, papę na dachy, smo-
łę, plecionkę trzećcinową, podci-
gacze, okucia do budowli, drzwi-
czki do pieców, piece kaflowe,
kuchnie, gips nawozowy, kajnit,
mąkę Tomasza, poleca jak najta-
niej

Moritz Lachmann,
handel żelaza, Olsztyn rynek nr. 8.

Sprzedż drzewa.

W poniedziałek, 1 kwietnia
przed południem o 9 w Stawi-
gudzie drzewo na potrzeby z ob-
wodów Ustrych, Ruś, Grada i
Fafernia i drzewo na opał z
wszystkich obwodów.

Na Święta Wielkanocne

zniżyłem wszystkie ceny za **towary kolonialne** i polecam **cu-
kier** za funt 32 fen., przy większym odbiorze jeszcze taniej, **fary-
nę** za funt 30 fen.

A. Sokolowski

w Wartemborku.

Na nauchodzące Święta Wielkanocne polecam mój bogato
zaopatrzonej



skład **kapeluszy i czapek** ●●●
dla mężczyzn i chłopców, ●●●●

i zwracam szczególną uwagę na bardzo niskie ceny:

Kapelusze męskie w najpiękniejszym fasonie i kolorze od
1,50 m. począwszy. — Kapelusze dla chłopców, tylko dobry fabrykat,
od 85 fen. począwszy.

Czapki męskie, dobrego gatunku od 60 fen. począwszy. —
Czapki dla dzieci od 40 fen. począwszy.

Oprócz tego zwracam uwagę na mój wielki skład **bielizny,**
krawatów, rękawiczek, parasoli, kufrów do podróży i
na rynek, po znanych tanich cenach. Również polecam mój wielki
skład

cygar, papierosów i tabaki.

Wielki wybór kart z powinszowaniami na Wielkanoc
i urodziny.

Nathan Grau,

Olsztyn, ul. Prosta nr. 14.

Na obecny czas uprawy roli polecam mój skład wszelkich
rolniczych maszyn i sprzętów z fabryki
w Świętejsiekierce

jako to: **plugi jedno i dwuskibowe, siewniki** je-
dno i dwukonne, szkockie **brony** i wszelkie inne maszyny
rolnicze.

Dalej polecam mój wielki skład

wozów roboczych i pojazdów.

Przyjmuję także do reperacji bryczki i wozy i wykonuję re-
peracye prędko i akuratanie. — Mam też dwa **krzyże** na
groby tanio na sprzedaż.

Gustaw Reitzug,

fabryka pojazdów w Olsztynie, ul. Lipszacka 23.

Na post

polecam **śledzie** we wszelkich cenach, **szwaczki** funt od
18 fen. począwszy, **olej lniany** litr po 70 fen., przy odbiorze
więcej litrów po 60 fen., jako i wszelkie

towary kolonialne

po jak najtańszych cenach.

F. Tolksdorf,

Olsztyn, przy moście Świętojańskim.

Szanownej publiczności **Wartemborka i oko-
licy** donoszę niniejszem uprzejmie, że w moim domu
ulica Szkólna (Schulstr.) nr. 103 urządziłem
skład **trumien metalowych i drewnianych,**
jako i wszelkich **artykułów do ozdoby trumien**
wewnątrz i zewnątrz i polecam się w razie potrzeby
do rzetelnego i taniego dostarczania.

Z wysokim szacunkiem

Gustaw Off,

mistrz stolarski